



Porządek

„Albowiem Bóg nie jest Bogiem nieporządku, ale pokoju. Jak we wszystkich zborach świętych... A wszystko niech się odbywa godnie i w porządku” (1 Kor. 14:33,40 NP)

Słowo „porządek” ma wielkie znaczenie. Jest ono przeciwieństwem nieporządku, anarchii i chaosu, wprowadzających w życie człowieka marnotrawstwo i zniszczenie. Porządek nie oznacza absolutnego spokoju i ciszy, gdyż w takim razie jedynie pustynia, obumarłe miasta i wsie byłyby jedynymi miejscami, gdzie panuje porządek. Święty apostoł Paweł określa cechy Bożego porządku: oznacza on pokój, radość, szczęście jak i odpoczynek, wolność i prawo. Polega on na przestrzeganiu przez Nowe Stworzenie prawa Bożego, okazywaniu posłuszeństwa przykazaniom. Zasadą porządku jest miłość, od której nie można odstępować. Tą zasadą powinien się kierować sługa Pański i cały Kościół.

PORZĄDEK BOŻY WZGLĘDEM CZŁOWIEKA

Boży porządek wyrasta z miłości Boga do człowieka. Obejmuje całą istniejącą rzeczywistość, nieogarnięty naszym umysłem wszechświat, zdumiewający swym ogromem i harmonią ruchu, przyrodę pełną cudów życia, człowieka poddanego Bogu. Niepoddanego, grzesznego, nieposłusznego Bóg ukarał śmiercią na podstawie swojego prawa i poddał go w doświadczenie.

Biblijny porządek to także zespół duchowych i fizycznych praw, dzięki którym egzystuje człowiek, przyroda i cały wszechświat. O tych prawach przekonujemy się w codziennej praktyce życia, gdy gotujemy wodę, a ta w określonej temperaturze, zgodnie z prawem Bożym, wrze; gdy wsiewamy do gleby ziarno, a ono dzięki Bożym prawom natury kiełkuje, dając życie kwiatom i drzewom; gdy w akcie prokreacji powstaje cud życia nowej istoty ludzkiej. W milionach poczyńań człowieka działają cudowne, niezmiennie Boże prawa. Jak wspańałe jest dzieło Boże, Boży porządek życia! Oparty on jest na zasadach skutecznego i pomyślnego działania. Bóg nie tai, co jest niszczące i prowadzi do śmierci, tak jak nie zataił tego pierwszym rodzicom. Bóg przedstawił człowiekowi swój porządek, czyniąc to w różnorodny sposób. Czy z tych Bożych informacji człowiek korzysta i bierze je pod uwagę, czy też nie, to jest sprawą indywidualną poszczególnych ludzi. Zapytajmy samych siebie – czy znamy Boski porządek? Ponad wszystko warto go poznać. Psalmista Dawid pisał, że jest on doskonały, niosący radość, światło, sprawiedliwość, chroniący od nieszczęścia, niosący powodzenie tym, którzy go znają i przestrzegają (Psalm 19:8-11).

Dzięki miłości Boga do człowieka oraz przez posłuszeństwo i ofiarę Jezusa Chrystusa człowiek może korzystać z porządku Boga. Człowiek grzeszny, zbuntowany przeciwko samemu Stwórcy, zwyrodniały i pełen wewnętrznego chaosu może powrócić do stanu nowego życia, wolnego od błędu i grzechu, do życia sensownego, pożytecznego, w sumie doskonałego stanu.

To Pan Jezus wypełniał porządek Boży, by uratować nas od wiecznej śmierci. Pozwolił się chłostać biczami, bić po twarzy, ukoronować wieńcem z kolców. Bez cienia protestu położył swe ręce i nogi na krzyżu, aby wbito mu gwoździe w nabołeńsze miejsca; opluty, skrwawiony, odarty z własnego odzienia zawisł na krzyżu jak złoczyńca. Dlaczego? Czy to było porządkiem Bożym? – Tak, dlatego, że nas miłuje i zgodził się ponieść karę za nasze grzechy, zmazać je swoją krwią, by dać człowiekowi nowe życie, doskonałe, w pełnej harmonii z Bogiem i Jego planami. Bóg się raduje, gdy miłujemy Go serdecznie, współpracujemy z Nim wykonując Jego wolę według ustalonego porządku. Jezus wzywa nas do wierności: *„Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota”* – Obj. 2:10.

PORZĄDEK W KOŚCIELE

Porządek Boży w naszych zborach oparty jest na pierwotnym porządku, zaleconym przez apostołów i postanowiony jest przez zbór. Spośród siebie wybieramy sług z odpowiednimi kwalifikacjami poprzez głosy (1 Tym. 3:1-7), aby doglądali trzody Pańskiej dobrowolnie, pilnowali porządku, nauczali, napominali, rozwiązywali problemy według karności i rad Słowa Bożego i prowadzili dzieło Pańskie.

Apostoł Paweł ostrzegał:

„A sługa Pański nie powinien wdawać się w spory, (które naruszałby porządek), lecz powinien być uprzejmy dla wszystkich, zdolny do nauczania, cierpliwie znoszący przeciwności, napominający z łagodnością krnąbrnych w nadziei, że Bóg przywiedzie ich kiedyś do upamiętania i do poznania prawdy i że wyzwolą się z sidła diabła, który ich zmusza do pełnienia swojej woli” – 2 Tym. 2:24-26.

Słowa te świadczą, że słudzy Pańscy kierują się duchem zdrowego umysłu, poznają stopniowo, że porządek jest pierwszym prawem nieba i dlatego powinien być pierwszym czynnikiem w zborach nowego



stworzenia.

Apostoł Paweł znał zbory pierwotnego kościoła i widział, że w niektórych nie jest przestrzegany porządek Boży. Dlatego z grona starszych, wybranych przez zbory, widząc odpowiednie zdolności, użył niektórych do posług międzyzborowych. Tymoteusz i Tytus wysłani byli do zborów przeżywających różne trudności doktrynalne i karnościowe. Usługiwali twardszym pokarmem, wskazywali na czystość nauk. Tym, którym polecał usługę w szerszym znaczeniu – w innym zborze, dawał specjalne zalecenia, które miały na celu wprowadzić porządek.

Tymoteuszowi zalecił:

„Zaklinam cię tedy przed Bogiem i Jezusem Chrystusem, który będzie sądził żywych i umarłych, na objawienie i królestwo jego, głos słowo, bądź w pogotowiu w każdy czas, dogodny czy niedogodny, karć, grom, napominaj z wszelką cierpliwością i pouczeniem. Albowiem przyjdzie czas, że zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich upodobań (własnego porządku) nabierają sobie nauczycieli (samozwańczych starszych), żądni tego, co ucho łechce (nowości, dziwne ludzkie spekulacje i puste filozofie). I odwrócą ucho od prawdy, a zwrócą się ku baśniom. Ale ty bądź czujny we wszystkim (bądź baczny na te wszystkie złe wpływy i skłonności), cierp (znoś uciski i prześladowania, jakie z pewnością przyjdą na wiernych sług Bożych, narażonych na ataki onego wielkiego przeciwnika), wykonuj pracę ewangelistę, pełnij rzetelnie służbę swoją (daj dowody, że jesteś prawdziwym naśladowcą Chrystusa i Jego wiernym sługą)” – 2 Tym 4 1-5.

Tytusa zobowiązał:

„A ty mów, co odpowiada zdrowej nauce. We wszystkim stawiaj siebie za wzór dobrego sprawowania, przez niesfałszowane nauczanie i prawość, przez mowę szczerą i nienaganną, aby przeciwnik był zawstydzony, nie mając nic złego o nas do powiedzenia. Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi, nauczając nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości, i na tym doczesnym świecie wstrzemięźliwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli, oczekując błogosławionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa. To mów i tak napominaj, i tak strofuj z całą powagą (z autorytetem nie swojego, ale Bożego Słowa). Niechaj cię nikt nie lekceważy” – Tyt 2 1,7-8, 11-15

Z powyższych zaleceń apostoła Pawła, jak również św. Piotra, zapisanych w jego 1 Piotra 5: 1-11 (przeczytaj!) wynika, że wszyscy poświęceni są zobowiązani do przestrzegania porządku Bożego. Co trzeba posiadać, chociaż po części, aby porządek Boży był przestrzegany w naszym życiu rodzinnym, zborowym?

Wierność – mieć tajemnicę wiary, dobre zrozumienie, szczere i rzetelne oddanie się dla głoszenia prawdy, wierne wykonanie obowiązków względem Pana i braci.

Skromność – nie podkreślać siebie, umieć cierpieć, gromić i karcić, umieć służyć sprawiedliwie dla Pana według Słowa Bożego, nie służyć dla łechtania czyjegoś ucha po to, aby zebrać pochlebstwo i być widzianym.

Cierpliwość – umieć zrozumieć innych, nie potępiać, nie być pochopnym, ale wyrozumiałym, łagodnym, wytrzymałym na znośnienie słabości drugih.

Odpowiedzialność – mieć silne poczucie obowiązku, uczciwości, sprawiedliwości, umieć ponieść odpowiedzialność za siebie, za kogoś i za wszystkie następstwa, nawet spowodowane przez drugih.

Aktywność – być sposobnym do każdej usługi w różnych warunkach, w przyjaznych i nieprzyjaznych, nie odmawiać poślednich usług

Otwartość – to wyrzekanie się i potępienie grzechu, bezbożności, światowych pożądliwości, umiejętność przedstawienia woli Pana, a nie przepychanie siłą swojego zdania.

Rzetelność – być jednakowym w słowie i uczynku, sposobnym do sprawiedliwego napominania, dotrzymującym słowa, umowy, punktualny.

Pracowitość – to wykonywanie różnych prac na rzecz porządku Bożego, głoszenie Ewangelii, pełnienie rzetelnie swojej służby wynikającej z ofiarowania, dawanie swoją pracą dowodów, że jest się roztropnym sługą Bożym.

Godność – bycie sobą, poważnym w każdej sytuacji, mieć poczucie własnej wartości, a nikt nie będzie cię lekceważył.

Autorytet – to zaufanie, lojalność wobec braci, umiejętność badania Słowa Bożego, zachowywanie czystości nauk, posiadanie dobrze pokierowanego domu w sprawach duchowych; to uznanie ogółu.

Ostatnia cecha chrześcijańskiego charakteru jest jak gdyby podsumowaniem wszystkich cech. Jak bardzo jest potrzebna do przestrzegania porządku! Żyjemy w dobie zaniku lub osłabienia autorytetu. Więc co osłabia nasz autorytet? Wszystko to, co osłabia wrażliwość naszego sumienia, co zaciemnia społeczność z Bogiem, nadmierna chęć posiadania materialnych dóbr, światowość, złe towarzystwa, obmowy i brak dyskrecji – wszystko, co bierze moc nad Nowym Stworzeniem, a szczególnie uczynki ciała opisane w liście do Galatów (Gal. 5.18-21 przeczytaj!).

Brak autorytetu w Kościele doprowadza do nieporządku, błędu i bałwochwalstwa. Gdy Mojżesz był na górze



Synaj, naród niecierpliwie oczekiwał. Brak tak wielkiego autorytetu spowodował ulanie cielca i oddanie mu czci i chwały. Brak Jezusa Chrystusa wśród apostołów popchnął Piotra i innych do ziemskich czynów, łowienia ryb. Z kolei brak apostołów spowodował powstanie przeciwników Chrystusowej idei. Wyłoniła się wielka kombinacja zwana „babilonem”.

Z tych przykładów jasno wynika, że brak autorytetu dla Boga, Pana, prawdy, narzędzi, którymi posługuje się Bóg, ogranicza wolność w Chrystusie. Doprowadza do anarchii, niszczy porządek i „gwałci Kościół Boży” (1 Kor. 3-17).

Żyjemy w bardzo skomplikowanym i pełnym chaosu okresie historii, gdy każdy z nas ma swoje szczególne trudności, kłopoty, przechodzi przez wiele zbytecznych cierpień, które odbierają naszemu chrześcijańskiemu życiu blask Chrystusa, moc i radość. Dzieje się to dlatego, że zbyt mało poznajemy Boży porządek, który broni naszego dobra i za mało trzymamy się go w naszym codziennym postępowaniu. Gdy nie czuwamy, w życie nasze wciska się świat ze swoim porządkiem.

Pismo Święte uczy nas, że jeśli zgrzeszył brat przeciwko nam, to według porządku Bożego, stosujemy regułę Pańską zapisaną w Ew. Mat. 18.15-17 (przeczytaj!). Pomijanie tej reguły świadczy o braku zaufania do Pana.

Święty Paweł pisał o porządku w czasie nabożeństwa „Cóż tedy bracia? Gdy się schodzicie, jeden z was służy psalmem, inny nauką, inny objawieniem, inny językami, inny ich wykładem, wszystko to niech będzie ku zbudowaniu” – 1 Kor. 14:26 NP. Spójrzmy w świetle tego wersetu na siebie i odpowiedzmy sami na pytanie – jak wygląda nasze nabożeństwo i z czym przychodzimy na nie? Czy dajemy uznanie dla miejsca, gdzie się modlimy, rozważamy Słowo Boże, wielbimy imię Boga i Pana? A może czekamy tylko na słowo „amen” i od razu robi się głośno w domu modlitwy, prowadzimy luźne rozmowy, żartujemy, opowiadamy baśnie, załatwiamy swoje codzienne sprawy. To na pewno nie należy do Bożego porządku.

W czasach ostatecznych ludzie nie mają czasu na sprawy uświęcające ich życie, nie ma posłuchu dla Ewangelii. Natomiast lud Boży ma jeden z największych przywilejów – wydanie świadectwa na pogrzebach, gdzie człowiek pogrążony w smutku uchyla rąbek swojego serca dla Słowa Bożego. Ale i tu swoim zachowaniem możemy wydać dobre świadectwo o Chrystusie lub możemy je pomniejszyć przez niezachowywanie porządku Bożego – przez okazywanie radości wówczas, gdy innym jest bardzo smutno, gdy w konduk-

cie pogrzebowym rozmawiamy lub prowadzimy ożywione dyskusje, gdy podpieramy pomniki cmentarne lub na nie siadamy, a może od nich zaczynamy ostrą krytykę tych, którzy je wystawili. Czy takie postępowanie ujmuje człowieka za serce lub wzbudza w nim zainteresowanie?

Do osiągnięcia celu dopomaga usługa duchowa na pogrzebie, gdy mówca mówi o skutkach śmierci, nadziei powrotu do życia przez ofiarę Chrystusa, o zmartwychwstaniu, o wspaniałym Królestwie Chrystusowym, w którym wszyscy się spotkają. Wielkim nieporozumieniem jest, gdy kaznodzieja na pogrzebie mówi na temat nie związany z okolicznością.

Przejrzyjmy nasze zachowanie się na nabożeństwach, w rodzinie, w zborze, na pogrzebie, w pracy, w naszym codziennym otoczeniu, czy jest zgodne z porządkiem Boga. Czy zasługujemy na pochwałę apostoła Pawła jak zbór w Kolosach: „*Bo chociaż ciałem jestem nieobecny, to jednak duchem jestem z wami i raduję się widząc, że jest u was porządek i że wiara wasza w Chrystusie jest utwierdzona*” – Kol. 2:5.

Adresatem rozważań o Bożym porządku jest Kościół Jezusa Chrystusa, to ci, którzy uroczystie przyjmowali chrzest wiary w śmierć Chrystusa i wobec świadków ziemskich i niebieskich zawarli przymierze ofiary i zbawienia do nowego życia, pod przewodnictwem Głowy Kościoła, Jezusa Chrystusa.

Jak więc żyć? Jeżeli pragniesz błogosławieństwa – uznaj i przestrzegaj Boży porządek. Boże prawa są doskonałe, one nas strzegą, dają nam radość i zrozumienie; są czyste, wieczne i sprawiedliwe. One nas ostrzegają przed niebezpieczeństwem, dają powodzenie tym, którzy są im posłuszni.

BoSKI porządek można rozważać w różnych aspektach, między innymi, w doktrynach ukrytych w obrazach odnoszących się do wieku Ewangelii i Tysiąclecia oraz nauk zawartych w symbolach, figurach i prociach; porządek w stosowaniu zasad moralnych i organizacyjnych. Bardzo ważny jest porządek w rodzinach, dotyczący podziału obowiązków w gospodarstwie, w prowadzeniu domu. Należałoby również rozważyć porządek w nabożeństwach, np. jakość odpowiedzi na pytania, sposoby zeznań, podawanie myśli dotyczących różnych nauk, zapraszanie braci do usługi duchowej, ale jest to odrębny temat do opracowania na przyszłość.

Sygnowski Józef
R-
„Straż”